

# Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . . 2 kor.

miesięcznie . . . . . 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h. w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

## Zamach z dwóch stron.

Od pewnego czasu chodzą po dziennikach to zaprzeczane, to znowu podnoszone wieści, iż na radzie ministrów zapadła uchwała, aby wszyscy urzędnicy państwowi nie tylko w służbie, ale i poza służbą, byli zakuci w szynel. Podnoszone również, iż rząd chcąc przyjąć tej armii cywilnej w pomoc, aby mogła sprawić szynel, które od-tąd przyłgnąć mają raz na zawsze do skóry urzędnika, wyznaczył — jak jedni twierdzą 5, jak drudzy aż 15 milionów koron na ten cel. Ile w tem prawdy — a ile fantazyi, trudno nam nie stojącym blisko kulis ministerjalnych rozsądzić, opierając się jednak na dawnym przysłowiu: „Gdzie dym, tam i ogień być musi” — twierdzimy, że wieści te nie mogą być zupełnie bezzasadne z palca wysane. A jeżeli rzecz cała nie została ukuta w cichości i do końca doprowadzona, lecz przedwcześnie dostała się na szpalty dzienników, to z pewnością nie za zgodą inicjatorów. Nie chodzi nam jednak o to, jak i co było, ale zastanowić się chcemy, co mogło sprowadzić rząd do takiego kroku, i to rząd stojący na czele państwa, którego parlament wyszedł z czteroprzymiotnikowego głosowania.

Naszem zdaniem rozchodzi się tu tylko o skrócenie urzędników w ich życiu obywatelskim i stworzenie cywilnej armii, o biurokratyczną centralizację. Dziś urzędnik poza służbą może i bierze udział w życiu publicznym, obywatelskim i wiadomo nam, że wielu urzędników w różnych stowarzyszeniach nieocenione oddaje usługi społeczeństwu. Gdy jednak ten urzędnik nie będzie

mogł przyjąć na zgromadzenie podobnie jak i inny obywatel odziany, lecz tylko w szyneli z nieodłącznym bączkiem, to mimo woli jego i współobywateli stanie między nim a niemi zaporą nie wzbudzającą zaufania, krępującą jego swobodę ruchów, a tem samem paraliżującą najlepsze jego chęci. Bo niech sobie co kto chce mówi, ale nieufności do bączka i szyneli zakorzenionej u nas od stu lat jednym zamachem usunąć się nie da w społeczeństwie a również nie wierzymy w to, aby taka skóra nie odbierała urzędnikowi swobody działania i nie pozbawiała go choć w części zaufania w własne siły.

Może być, że w prowincjach zachodnich państwa, gdzie urzędnik nie był nigdy czemś obcym, narzuconem, te objawy nie będą tak jaskrawe i nie przyniosą społeczeństwu tyle szkody wobec licznego, zamożnego i wykształconego stanu średniego, ale u nas, gdzie rolę mieszczaństwa spełnia właśnie prze-ważnie stan urzędniczy, musi nastąpić zastój ogromny w pracach społecznych, gdy stan ten jak wyżej wskazaliśmy przez szynel pozbawiony zostanie swobody ruchów, która ogromnie zmniejszyć musi wydajność jego działania.

To byłby zamach z jednej strony, a teraz rozpatrzmy, jaki jeszcze kryje w sobie szynel z drugiej strony.

Wiadomo wszystkim, jak luzem chodzi u nas przemysł rzemieślniczy i jak małymi rozporządza środkami. Zawsze się przeto tak dzieje, że ile razy nakażą z góry jakieś zmiany mundurów, zastaje taka ewentualność nasz przemysł całkiem nieprzygotowany, bezradny. Wtedy występują na scenę krawiec wiedeński, rozsyła agentów, daje na raty, liczy sobie dobrze i zabiera z naszego już i tak biednego kraju miliony. Tak było swego

czasu przy dwukrotnej zmianie mundurów urzędników kolejowych, tak samo było, gdy wyszło rozporządzenie, iż urzędnicy państwowi muszą mieć mundury. Czy przez zaprowadzenie mundurów odwrócono jakie grożące państwu niebezpieczeństwo nie wiemy, również trudno dociec, co państwo zyskało na tem, iż urzędnik na galówki idzie w pierogu i przy szpadzie zamiast w cywilnym fraku, ale to wiemy, że różni konfekcyoniści i krawcy wiedeńscy zagarnęli z tego miliony, a nasi nie albo prawie tak jak nie zarobili, i kraj nasz znowu o tyle zubożał.

Spodziewamy się jednak, że nasi czteroprzymiotnikowi wybrańcy nie dopuszczą, aby się udał zamach na swobodę urzędników obywateli przez zakucie ich w szynel już choćby dlatego samego, że przeciw wielu między nimi jest urzędników, a nie przypuszczamy, aby tym było przyjemnie zawsze i ciągle odróżniać się od innych przedstawicieli ludu szynelem i bączkiem — i stać ciągle na oczach ministrów, jako pokorne Stimm-Vieh. Z drugiej strony radzimy naszym przemysłowcom, aby tej sprawy nie spuszczali z oka i byli przygotowani na wszelkie wypadki, jakie w Austrii mimo nieprawdopodobieństwa są możliwe, gdyż bardzo łatwo znowu zdarzyć się może, że Wiedeńscy zagarną miliony, a oni mogą się temu przypatrywać i ssać łapę. Dziś jak wiemy nasyłają do nas agentów i robią i mundury i cywilne ubrania, a cóż będzie wtedy, gdy całe masy ludzi przyjdzie doraźnie umundurować. Narzekame post festum nie zda się na nic, dziś zaś jeszcze jest czas dowiedzieć się, jak rzeczy stoją, odpowiednio się przygotować i zorganizować.

*Nieprzyjaciel szynela.*

JULJUSZ NOTH.

18)

## Nafta w okolicy Sanoka.

(Przedruk wzbroniony).

(Dokończenie).

Przychodzimy aż do rzeki Wisłoka. W korycie jego można rozpoznać na piaskowcach układ siodła. Charakter Wisłoka jest różny od charakteru innych rzek na obszarze powiatu Sanockiego. Po wyjściu z gór wyżłobił sobie na południe od Bażanówki w oligocenie wyżyny Sanocko-Jasielskiej łożysko głębokie na 30 do 50 m. ze stromymi brzegami. Wszędzie jest stromemi skałami łożysko otoczone choć przynajmniej po jednym brzegu, drugi brzeg jest łagodny jak n. p. w Głębokiem naprzeciw Bażanówki.

Często schodzą się skały obu brzegów tuż obok siebie i rzeka płynie wąskim bardzo korytem, tocząc swe wody z szaloną szybkością, aż do Beska.

Od Beska począwszy przyjmuje Wisłok już zwykły charakter rzek karpackich płynąc łożyskiem pełnym sztru i zmieniając wciąż kierunek swego biegu.

Obok domów w Besku, położonych najbardziej na północ opadają potężne złoża

piaskowców obfite w mikię pod 50° — 55° w kierunku południowo-zachodnim. Piaskowce te są przesiąknięte ropą. Piaskowce takie widzieć można także obok Sieniawy.

W Mymoniu wnoszą się ruiny starożytnego zamku, o których z powodu złego dostępu mało kto wie. Wiadomości o nim od mieszkańców Mymonia nie mogłem żadnych dostać.

Poniżej wsi Bażanówka widać się warstwy skał wprost wspaniałe, klasycznie. Warstwy składają się z niebieskawykh margli oligocenijskich, w które wtłoczone są cienkie płyty piaskowców. Warstwy łupków ułożone są w podwójne siodło i tworzą wiele zagłębień, mają wybitne ślady ropy. Obok starej karczmy na południe od Bażanówki występuje eocen i tworzy wspaniałe płaskie siodło.

Przepowiedzieć można z góry, że w dolinie tej i wzdłuż rzeki Wisłoka rozwinie się bardzo żywy przemysł naftowy.

Zaliczam zatem bez żadnej kwesytii te tereny do tego samego działu, do którego należą tereny p. Chylińskiego.

Przed kilku laty rozpoczął hr. Potocki prace wiertnicze w dolinie Wisłoka. Nie dały one jednak zadowalniających wyników. Mimo to zalecam jak najgoręcej te miejsca, gdyż wszystkie dane są po temu, aby twierdzić

stanowczo, że nagromadzone są tu wielkie ilości ropy. Mamy tu roponośny eocen. tektonika jest także korzystną dla wytworzenia się ropy, jest bowiem płaskie siodło i bogate ślady ropy.

To samo powiedzieć można o miejscowościach nad prawym brzegiem Wisłoka t. j. o górze Baszwiska w jodłowym lesie, Zapowiedniku, Jaworniku i Tokarni.

Jako dowód, że przez całą tę ogromną przestrzeń przechodzi pas naftowy, posłużyć mogą ślady ropy i gazy, wydobywające się z opuszczonego szybu, głębokiego na 240 m., położonego na południe od Sękowej Woli. Szyb bity był w łupkach menilitowych, ciągnących się przez górę 569 m. wysoką, a dolinę Sanocka, na której wschodnim krańcu założona jest kopalnia Jaworowa Wola.

Skała jest tu również łupkiem menilitowym, na północnym-wschodzie jest także porowaty piaskowiec, silnie ropą napojony.

Opadanie warstw wynosi 135°; w siodle utworzonych jest kilka fałdów. Siodłowaty układ widać niedaleko miejsca, gdzie oba strumyki do siebie wpadają.

Wszystkie szyby dały przy głębokości 150 m. ropę bądźto trwale bądź też w bardzo znacznej ilości. Najgłębszy szyb na 408 m. dawał przez długie lata ropę z górnego

## Z sanockiego Oddziału „Eleuteryi“.

Zwyczajne miesięczne zebranie odbyło się zeszłej niedzieli 29. z. m. Przewodniczący usprawiedliwił, że dlatego w Sanoku dłuższy czas nie było zebrania naszych abstynentów, ponieważ w myśl uchwały Wydziału odbyły się one we wsiach okolicznych, mianowicie w Płowcach i Pobiednem z licznym współudziałem wieśniaków i wieśniaczek.

Zawiadania następnie p. przewodniczący, że d. 2. b. m. odbył się we Wiedniu zjazd delegatów wszystkich Towarzystw abstynentów w Austrii, gdzie byli i Polacy delegaci. Uchwalono tam petycję do parlamentu o zmianę ustaw dla ograniczenia picia, o urządzenie zakładów państwowych dla alkoholików. Postanowiono dążyć do wprowadzenia nauki o alkoholizmie do szkół publicznych, dążyć do ochrony dzieci przed alkoholizmem i t. d.

Od 22. do 25. lipca b. r. odbył się X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, gdzie osobna sekcja obradowała w sprawie alkoholizmu. Referent główny, Dr. L. Popielski, z wiceprof. farmakologii w uniwersytecie lwowskim, w gruntownym wykładzie z demonstracjami na żywych zwierzętach, wykazał, że alkohol jest zabójczą trucizną i jako taka należy wyłącznie do apteki.

Uchwała sekcji wzywa lekarzy do walki z alkoholizmem nowoczesnym, nie znanym jeszcze szerokim warstwom nawet wykształconej publiczności.

Najważniejszym dla nas zdarzeniem jednak w b. r. był XI. międzynarodowy kongres przeciw alkoholizmowi w Sztokholmie od 28. lipca do 3. sierpnia trwający, gdzie również byli Polacy delegaci. Na tym zjeździe pamiętnym zaprodukowała Szwecja 20.000 zorganizowanych abstynentów w pochodzie ze sztandarami, ta Szwecja, która ma najmniejszą śmiertelność w Europie pomimo, że leży tak daleko na północ. Na tym kongresie spotykamy się z nowym wyrazem „alkohologia“ — to zaprawdę alkoholizm to całe studium historii, higieny, medycyny, prawa i t. d. Filandczyk, dr. Laitinow, wykazuje doświadczeniem na 300 przeszło zwierzętach, do jakiego zwyrodnienia rasy prowadzi alkohol. A co historia i doświadczenia na ludziach i narodach pokazują od dawna.

Jak z tego pokazuje się, ruch abstynencki jest potężny i wspaniały, bo wcho-

dzący na coraz wyższe, szlachetniejsze poziomy ludzkiego ducha. Polskie duchy nie pozostały w tyle i wzywają nas nie tylko słowem ale i czynem. Trzeba tylko zrozumienia ich i dobrych chęci, jakie już pełnym blaskiem zajaśniały w pobliżu sanockiej ziemi na wiecach w Świerchowej (pow. Jasło), w Szerzynie, Rzepedziuniku strzyżowskim i w Bieczu. Trzeba zrozumienia społeczeństwa, że chcąc żyć nowożytnie, trzeba zwalczać siły przyrody, a chcąc się zwalczać, trzeba je poznać, a jeśli chce się coś poznać, nie można narkotykami odurzać najszlachetniejszego organu — mózgu, tego najpiękniejszego daru Boga. Nadto, jak prof. Dr. Topielski nacisk położył na to, że alkohol nadwerża w wysokim stopniu uczucia altruistyczne, trzeba, aby przywódcy stronnictw naszych politycznych wzięli sobie do serca i rozumu, jeśli naprawdę dobrze cel odrodzenia Polski im przyswieca. Niechaj stronnictwa walczą o środki, o ich wartość, ale nie tak hańbie, nędznie jak dzisiaj. Abstynenci chcą i muszą wywalczyć inne obyczaje, Chrystusowy sposób walki, muszą uczynić „Ojczyznę“ naprawdę miłą.

Po tem zagajeniu referował akademik p. Juliusz Zaleski na temat „Abstynencya a lud“.

Na wstępie zaznaczył, że powszechne zainteresowanie się dzisiaj ludem dowodzi, iż stał się on w życiu narodowym czynnikiem pierwszorzędnej wagi. Rolę twórców historii polskiej po potomkach Sobieskich, Czarnieckich, Żółkiewskich obejmuje nowa siła a siła ta — to mieszczanin i chłop polski. W walkach o niepodległość bierze udział lud. A dziś czyż nie toczy on codziennie walki o język, o wiary, o ziemię swą, o te skarby narodowe, na które najзд przypuszcza szturm ze siłą szatańską?

W dalszym ciągu omawia ekonomiczne położenie ludności wiejskiej, które jest obecnie nad wyraz tragiczne. A powodem głównym tej nędzy wśród ludu, to brak świadomości tego zła, które lud gniecie, o między innymi przedewszystkiem nieświadomość działania patologicznego, jakie alkohol powoduje w organizmie ludzkim na duszy i ciele, ba nawet wręcz przeciwnie temu przeświadczenie o użyteczności i w życiu codziennem niezbędności alkoholu. Każdy fraszunek, każda bieda wieśniak topi w kieliszku. A gdy nie fraszunek, to zwyczaj, okazja, wesele, sprawa gminna, a trunek znajduje się wszędzie pod ręką — staramy się o to najtroskliwiej przecież nawet w sklepie Kółka rolniczego!! *Jeżeli starania ludzi szlachetnych o oświecenie ludu małym są uwiecznione skutkiem — to głównie dlatego, że nie oświecano tego ludu,*

*iz alkohol, to jedna z największych przyczyn biedy wieśniaka i robotnika, jego niedoli fizycznej, materialnej, a co najgorsza moralnej!*

Następnie przedstawia prelegent sprawę alkoholizmu w Niemczech i Szwajcarii, gdzie wieśniak wyrabia w swoim gospodarstwie wódkę z owoców, a mały handel tej wódki tworzy nierazko dla dalszego otoczenia środowiska alkoholizmu. Gdyby na uprawę, konserwowanie i wysyłkę owoców tyle trudu i kosztówłożono, ile dla wyrobu i wysyłki jednego n. p. tylko wina, jużby się dochody zrównały, a cóż dopiero za nieobliczalną korzyść dla zdrowia. Wielkim krokiem naprzód w tym przemyśle jest sporządzanie bezalkoholowych soków z winogron i owoców.

W naszych wioskach widzimy skromne szkółki, podobne raczej do starych ruder, ale za to, choćby w najbiedniejszej wiosce stoi wielka murowana karczma. Oto ciężko zapracowane pieniądze wieśniacze wyposażyły ją tak pięknie.

Jednak nie należy się dziwić ludowi wiejskiemu i robotniczemu, że on tak daleko zabrnął przez nieświadomość w bagno zabójcze, mając jak najgorszy przykład z góry. *Konieczna zatem jest, aby inteligencja ruszyła się! Skoro nauka, historia i codzienne doświadczenie stwierdziły szkodliwość alkoholu — to powinniśmy czem rychlej wystąpić do walki z tym wrogiem, który weisnął się niepostrzeżenie do miast i chat wiejskich, który miliony już oszukuje i niweczy ich szczęście! A najdziałniejszą i jedyną bronią, najpewniej do zwycięstwa wiodącą, u wielkich narodów i wolnych wypróbowaną — to abstynencya. Czyż to będzie ofiarą, jeśli stając w szeregi abstynentów, jeśli zrzekając się picia, zyskamy na zdrowiu, mieniu, sprawności umysłowej i moralności, i w dodatku do tego samego damy ze siebie przykład tysiącom braci naszych?!*

Nastąpiła ożywiona dyskusja. P. H. wykażał kilkoma przez ludzi uczonych zebranymi datami statystycznymi jak ujemnie działa alkohol na rozwinięcie umysłowe uczniów, na moralność i śmiertelność i t. d.

Poczem wniósł Wydział do podpisywania przez obecnych petycji do parlamentu o zamykanie szynków w niedziele i święta od godz. 6. rano dnia poprzedniego do godz. 6. rano dnia następnego. P. Toegel, nadkomisarz Dyrekcji skarbowej, zapytuje, czy mogłyby sprawę zamykania szynków i karczem wnieść także na posiedzenie „Ligi pomocy przemysłowej“ najbliższej niedzieli we Lwowie, gdzie będą obecni posłowie sejmu i osoby wpływowe, gdyż zdaniem jego sprawa ta jest także w związku z podniesieniem przemysłu krajowego i domiostie ma znaczenie.

horyzontu. Wydostające się gazy świadczą o istnieniu dolnego, bogatego w ropę horyzontu. Szybu jednak dla małej średnicy pogłębić ju nie można. Kopalnia mogłaby przynieść znaczne dochody. Zła komunikacja odstrasza jednak przedsiębiorców i utrudnia wszelki ruch w kopalni.

Grunta w Tokarni położone na prawym brzegu Sanoczka naprzeciw kopalni są pod względem geologicznym korzystne; należy również przypuszczać, że pas roponośny da się odnaleźć w okolicy Woli Piotrowej, Płonnej i Szczawnego.

Kilka kilometrów na południe od stacji kolejowej Szczawne we wsi Rzepedziu znajdujemy w łupkach menilitowych liczne pozostałości osadu ropowego.

Siwie łupki marglowe ułożone są naprzemian z piaskowcami gliniastymi, zawierającymi dużo miki, a także kalcytu, którego kryształki są zabarwione bitumami na brunatno, a przy rozbitciu wydają ostry zapach.

W górnej części wsi Rzepedź, tam gdzie strumyk idąc od północy tworzy łuk wygięty, wydostaje się na zewnątrz eocen. Tworzą go barwne gliny, ciemno-zielone twarde piaskowce kwarcowe, bogate w bitumy. Warstwy siodła ustawione są stromo, opadają pod 130° i 160° i można je obok toru kolejowego niedaleko budki obok mostu na Osławicy

znovu odnaleźć. Tutaj opadanie wynosi 147°. Na zachodnim brzegu lasu Jastrzab i w głębi także widać wyraźne ślady ropy. Są one także widoczne na prawym brzegu rzeki Osławy.

Część Rzepedzia nabył adwokat Dr. Goldhammer z Sanoka, a drugą część księżę Thurn-Taxis, który rozpoczął już wiercenia.

Pas roponośny Rzepedzia da się odnaleźć obok drogi, prowadzącej od południowej strony wsi. Tu mamy niebieskawe gliny, ułożone naprzemian z cienko-płytowymi łupkami i piaskowcami. Także i tu są ślady ropy. Dostęp do tych terenów jest trudny. Dalszy ciąg mamy w Darowie, na północ od potężnego grzbietu górskiego Bukowica. Na grzbiecie tego pasma górskiego mamy ciemne łupki oligoceńskie.

Produktywne eoceńskie roponośne warstwy widać w małym strumyku, spadającym z Bukowicy, jak również i w głównym potoku, w którym wystaje wiele kamieni nasiąkniętych ropą. Roponośne warstwy opadają na południe na brzegu lasu, zaś 200 m. wyżej widać, jak oligocen opadając na północ przylega do eocenu.

Od kościoła aż do tartaku można obserwować kilka rozpadlin w warstwach produktywnych, roponośnych, które zawierają w rzeczywistości ślady ropy.

Jedna z rozpadlin ciągnie się ku wsi Surowica, posiadającej kilka źródeł stonych. Ku zachodowi przewalone są roponośne warstwy białym, gruboziarnistym, oligoceńskim piaskowcem, tworzącym potężny pas górski.

Dojazd i dostęp do Darowa jest trudny, od stacji kolejowej Komańcza oddalony jest o 15 km. jednak zamknięty jest dostęp do niego wysokimi górami. Istnienie ropy w Darowie ma to znaczenie, że uwidoczniła rozciąganie się linii naftowej także daleko na południe.

Także na najdalszym południowym zachodzie powiatu sanockiego znajdujemy ślady ropy i to w miejscowości Czeremcha. Na wysokości 550 m. ponad poziom morza występują te ślady w eoceńskich niebieskawych piaskowcach runowych, który ułożyły się tu w barwnych glinach.

Również w Beskidzie na południe od Komańczy i Radoszyc występują ślady ropy w górnym oligoceńskim magurskim piaskowcu.

Kończąc tę moją pracę z tem przekonaniem, że niejednemu właścicielowi terenów podałem wskazówki potrzebne a przedsiębiorcom naftowym zwróciłem uwagę na znaczenie obszaru sanockiego i mam tę nadzieję, że przemysł naftowy w tej okolicy coraz bardziej będzie się rozwijał.

Szczęść Boże! (tłum. K. G.)

Obecni przyjęli oświadczenia to hucznymi oklaskami jak i wiele innych punktów programu, a pozyskawszy kilka nowych członków i groszową składkę na gospodę bezalkoholową, opuścili zebranie w podniosłym nastroju.

Szkoda, że mimo stosownego czasu, afiszów i mnóstwa zaproszeń wysłanych do pań, zaledwie 50 osób raczyło wziąć udział w sprawie tak doniosłego znaczenia w przyszłym odrodzeniu naszym.

Zarząd.

## Z Pomocy przemysłowej.

Zarząd Stowarzyszenia Pomocy przemysłowej dla okręgu Sanockiego przesyła nam następujące ogłoszenie, które tem chętniej umieszczamy, że może ono być nader korzystnym dla niejednego z naszych rękodzielników.

Z obliczenia przedsiębiorstw wytwórczych, dokonanego w r. 1902. okazało się, że z istniejących już wówczas w Austrii 599.380 przedsiębiorstw małych i średnich, które zatrudniały mniej aniżeli 20 osób, przypadała przeciętna na jedną osobę siła używanych motorów w wysokości 0.22 siły konia.

To stosunkowo znaczne rozpowszechnienie popędu motorowego wskazuje na postępujące stale wewnętrzne przekształcanie się rzemiosła, spowodowane ustawicznym postępem nowoczesnej techniki rękodzielniczej, która doprowadza do skojarzenia pracy dokonywanej przez maszynę z pracą rąk w ten sposób, że zręczność i zgrabność przemysłowca przy poszczególnych robotach częściowych bywa uzupełniana przez maszyny pomocnicze.

Nauka budowy maszyn nie ograniczyła stwarzania jedynie zakładów dla wielkiego przemysłu, w których główny udział w wytwarzaniu towarów przypada maszynie, lecz właśnie w ostatnich czasach objawia się usiłowanie uwieńczone coraz lepszym wynikiem, dostarczania tanio a dla mniejszych zakładów dostatecznie sprawnych środków pomocniczych, które mają przeważnie charakter rozwiniętych i ulepszonych narzędzi, urządzonych do ręcznego lub nożnego popędu, albo do popędu przy pomocy małych silnic (motorów).

Typowymi przykładami takich maszyn, które można ogólnie określać nazwą maszyn rękodzielniczych, są oprócz małych motorów, między innymi także tak zwane skombinowane maszyny do obrabiania drzewa dla stolarstwa, tokarki i wiertaczki do obróbki drzewa i metali, maszyny do zaginania, fałdowania i kantowania (Sicken, Wulst- und Abkantmaschinen) do obróbki blachy, maszyny do mieszania, mieszenia i dzielenia ciasta dla piekarzy, maszyny do sekawania dla reżowników, maszyny do cięcia papieru dla intrologatorów i t. p.

Wszystkie te maszyny nie mają wcale za zadanie niszczenia owych bogatych skarbów zręczności i doświadczenia, jakie w rękodzielnictwie wieki nagromadziły, raczej ułatwiają one i uzupełniają robotę ręczną, która jak dotąd tak i nadal pozostanie podwalną techniki rękodzielniczej.

Oddział c. k. Ministerstwa handlu dla Pomocy przemysłowej, któremu należy na tem, aby przez pszekształcanie zastarzałych pracowni rękodzielniczych w odpowiadające nowoczesnym wymagom przedsiębiorstwa utworować średniemu stanowi przemysłowemu drogę do postępu — ku czemu właśnie posłużyć ma znajomość nowoczesnej techniki rękodzielniczej, urządził w interesie ogólnym za zezwoleniem c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4. kwietnia 1907. L. 7028, wystawę dla techniki rękodzielniczej. Wystawa ta ma przedstawić wyposażenie tak poszczególnych jak i korporacyjnych pracowni rękodzielniczych w nowoczesne techniczne środki pomocnicze i ma dać ponadto ogólny pogląd na techniczną i gospodarczą pomoc dla stanu rękodzielniczego, udzieloną mu przez oddział c. k. Ministerstwa handlu dla Pomocy przemysłowej.

Wystawa otwarta od 1. października 1907. potrwa do końca marca 1908. Odpowiednio

urządzone ubikacje w budynku zarządu oddziału dla pomocy przemysłowej Wiedeń IX. Severingasse 9. będą wystawcom oddane do bezpłatnego użytku.

Przedmiotem wystawy są:

- 1) Wzorowe warsztaty dla wszelkiego rodzaju przemysłu i wyposażenie ich w małe motory, narzędzia, w maszyny rękodzielnicze i aparaty tak dla jednostkowych jak i dla korporacyjnych przedsiębiorstw rękodzielniczych;
- 2) Nowości techniczno-rękodzielnicze;
- 3) Wyroby stowarzyszeń wytwórczych, którymi opiekuje się oddział c. k. Ministerstwa handlu dla Pomocy przemysłowej;
- 4) Nagrodzone i odznaczone prace uczniów rękodzielniczych;
- 5) Literatura zawodowa.

W swoim czasie będzie wydany katalog wystawowy, zawierający spis firm biorących udział w wystawie, tudzież spis wystawionych przedmiotów.

Ponadto będą urządzane wykłady z poszczególnych działów nowoczesnej techniki rękodzielniczej. Wstęp na wystawę i na wykłady bezpłatny.

Chęć mniej zamożnym rękodzielnikom zamiejscowym ułatwić zwiedzanie tej wystawy zamierzone jest udzielanie zasilek rękodzielnikom w miarę rozporządzalnych funduszy.

Do tych zasilek mają prawo tylko ci rękodzielnicy, dla których znajdują się będą na wystawie środki rękodzielnicze bądź niezwykle ważne, bądź też w ogóle dotąd nieznanne. Powołanie stypendystów odbywać się będzie w grupach, złożonych z jednakowych albo pokrewnych rzemiosł.

Dyrekcja tej wystawy (Direction des k. k. Gewerbeförderungs-Dienstes, — Wien, IX/2, Severingasse 9) zaprosiła Ligę Pomocy przemysłowej we Lwowie do współdziałania z wezwaniem, aby myśl obeślania tej wystawy poruszono w jak najszerszych Kołach naszego rękodzielnictwa.

Z uwagi na poważny charakter tej wystawy i na jej cel dla interesów średniego i mniejszego przemysłu niezwykle ważny, zwraca się uwagę wszystkich interesowanych i powołanych czynników. Wystawa ta może oddać znakomite usługi zwłaszcza naszemu krajowi, gdyż pozwoli rękodzielnikowi naszemu nietylko wykazać wrodzoną mu zręczność, ale zapoznając równocześnie z wyrobami innych krajów, wskaże mu także najlepsze i najnowsze środki techniczne, jakich używać należy dla wydoskonalenia odnośnego rękodzieła.

Wystawę tę należałoby też obeścać jak najliczniej, podania zaś o zasiłki na podróż mających zwiedzać wystawę rękodzielników wnieść pod adresem urzędu dla poparcia przemysłu (Gewerbeförderungsdiens — Wien, IX, Severingasse, 9).

Zarząd stowarzyszenia Pomocy przemysłowej w Sanoku przy pomocy Centralnego Związku we Lwowie, ofiaruje chętnie swoje skromne siły dla rękodzielników własnego okręgu, celem osiągnięcia jak najlepszych wyników wspomnianej wystawy.

## KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj! Kupujmy wyroby krajowe!

**Słomiany ogień.** Ze tej przywary naszego charakteru narodowego, iż do wszystkiego z miejsca zrywamy się z niesłychanym entuzjazmem, aby w krótkim czasie ostygnąć i zobjętnieć, nie pozbiliśmy się dotąd ani w części, najlepszym dowodem „Kopiec Mickiewicza”.

Gdy powzięto myśl rozszerzenia tego widomego znaku czci dla wieszczki narodowego, roilo się na górze od starszych i młodszych, a dziś pustki, robota stała zupełnie, jak gdyby dzieło już było skończone.

Słomiany to zatem znowu był ogień. — A przecież mamy przeszło 800 młodzieży gimnazjalnej w Sanoku! Gdzież ta młodzież,

że jej nigdy mimo bardzo ładnego i korzystnego do roboty czasu na kopcu ani śladu?

Widocznie odziedziczyła także po ojcach brak wytrwałości w podjętym dziele — słomiany ogień! Jak długo profesor Tomasiak z żelazną wytrwałością, nawet z uszczerbkiem zdrowia deptał jej po piętach, zachęcał, napędzał i sam był codziennie na Kopcu, to i młodzież uważała za swój obowiązek przyjść i pracować, ale dziś, gdy szanowny profesor wskutek słabości na Kopcu stawić się nie może, młodzież zobjętniała zupełnie dla sprawy z takim entuzjazmem niegdyś podjętej. — A więc nie był to szlachetny poryw, lecz moda. Dziś tenisie, bicykle etc. sport jednym słowem zastępuje to, co uważane było za objaw patryotyczny — a było kto wie czy nie zdrowszym niż sporty.

Odzywamy się przeto do młodzieży, by podjęła znowu jak niegdyś pracę na Kopcu, a tem samem dowiodła, iż nie słomiany ogień goręje w jej piersiach, lecz gorący żar umiłowania wszystkiego, co wzniosłe i piękne, a równocześnie dała nam otuchę, że nie chwiejne chorągiewki zwracające się za każdym podmuchem w inną stronę, ale męstwo i hartu i wytrwałości wyrosną z niej kiedyś, w których ręce spokojnie będzie można złożyć losy ojczyzny.

**Wykłady.** W przesłą sobotę i niedzielę odbywały się w sali Sokoła wykłady, które wypowiedział p. E. Libański, inżynier ze Lwowa, na temat: Cuda nowoczesnej techniki. — Wykłady objaśnione obrazami świetlnymi przez dwa wieczory zapełniły salę Sokoła mimo pogody — po brzegi, co najlepszym jest dowodem, iż prelegent potrafił zainteresować audytorium. W pierwszym wykładzie przedstawił postęp w dziedzinie komunikacji lądowej, a więc kolejie i aeronautykę nowoczesną, a w drugim przeważnie mówił o żegludzie na i podwodnej. Zupełnie się godzimy na końcowe wywody prelegenta, że u nas na wszystkich tych polach zastój i zacofanie, a główną przyczyną tych objawów jest niski poziom wykształcenia tych, którzy są wykonawcami pomysłów wynalazców — a więc rzemieślników i robotników naszych. —

Inaczej też być nie może, skoro rzeczy wymagające ogromnej precyzji w wykonaniu, powierzać się musi rękoma analfabetów lub prawie analfabetów. Ze wrodzonego sprytu a nawet pomysłowości naszym rzemieślnikom nie brakuje, to wiemy wszyscy, ale to dziś niestety nie wystarczy, konieczne trzeba się jeszcze uczyć, a wtedy dopiero spryt da się wyzyskać w całej pełni.

Dochód z wstępów przeznaczył p. prelegent dla tutejszego Sokoła i Towarz. szkoły ludowej po połowie.

**Pod adresem Komisji sanitarnej.** W podwórzach niektórych kamienic w śródmieściu panują takie porządki, że się opisać nie dadzą — bo najubojęzniejsza fantazja musi zostać w tyle za rzeczywistością. — Porządki te, to jakby uragowisko z okólnika zalecającego właśnie jak największy porządek w obec prawdopodobieństwa pojawienia się cholery, a co najsmutniejsze, że pod tym względem celują domy: wybrańców narodu i ojców naszego grodu. Na razie wstrzymujemy się od wymienienia nazwisk w przypuszczeniu, że mniejsza notatka wywoła rumieniec wstydu na licu wybrańców — ale gdyby ona nie znalazła oddźwięku i nie odniosła skutku, to bez skrupulów będziemy wypisywali takie rejestry jak n. p. następujący: W domu pod l. (własność p. radnego N. N.) wylewają się nieczystości z kloak na podwórze, a fetor w całym domu taki, iż mieszkający się duszą.

P. radco czy nie wstyd Panu, który dlatego wybrańcem jesteś, abyś przyświecał swoim współobywatelom dobrym przykładem pod każdym względem?

A wierzymy, że może choć wtedy będzie jaki skutek, bo p. radca się zawstydzi, a może i komisja sanitarna wsiądzie mu na kark. —

**Niesłychany pospiech.** Roboty przy reparacji mostu na Sanie pod Olchowcami postępują prawdziwie zółwim krokiem, bo od maja do października postawiono już połowę jednej skrzyni, a drugą rozpoczęto. Gdy w tem tempie pójdą roboty dalej — to jest nadzieja, że wobec coraz krótszego dnia a coraz zimniejszej wody na przyszły rok w

